



# W SERCU MARYI

www.sanktuariumtarnowiec.parafia.info.pl

Tarnowiec, 3 LUTEGO 2019

Nr 5 (59)

## IV NIEDZIELA ZWYKŁA

### EWANGELIA (ŁK 4,21-30)

Począł więc mówić do nich: Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli. A wszyscy przyświadczyli Mu i dziwili się pełnym wdzięku słowom, które płynęły z ust Jego. I mówili: Czy nie jest to syn Józefa? Wtedy rzekł do nich: Z pewnością powiecie Mi to przysłowie: Lekarzu, ulecz samego siebie; dokonajże i tu w swojej ojczyźnie tego, co wydarzyło się, jak słyszeliśmy, w Kafarnaum. I dodał: Zaprawdę, powiadam wam: żaden prorok nie jest mile widziany w swojej ojczyźnie. Naprawdę, mówię wam: Wiele wdów było w Izraelu za czasów Eliasza, kiedy niebo pozostawało zamknięte przez trzy lata i sześć miesięcy, tak że wielki głód panował w całym kraju; a Eliasz do żadnej z nich nie został posłany, tylko do owej wdowy w Sarepcie Sydońskiej. I wielu trędowatych było w Izraelu za proroka Elizeusza, a żaden z nich nie został oczyszczony, tylko Syryjczyk Naaman. Na te słowa wszyscy w synagodze unieśli się gniewem. Porwali Go z miejsca, wyrzucili Go z miasta i wyprowadzili aż na stok góry, na której ich miasto było zbudowane, aby Go strącić. On jednak przeszedłszy pośród nich oddalił się.

### ZAMYŚLENIA

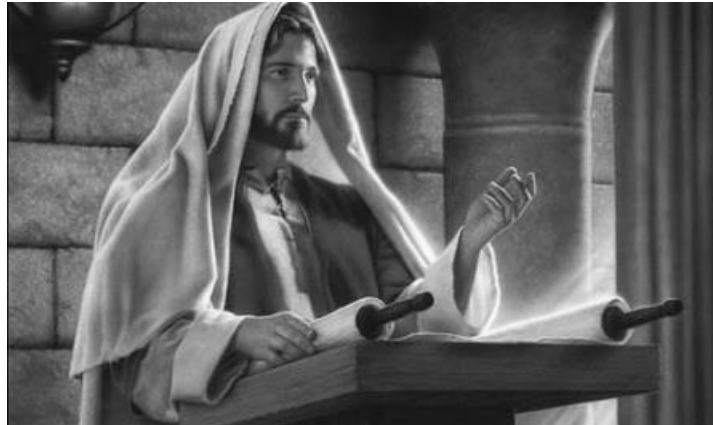
#### UWAGA: fałszywy przyjaciel

Przyjęcie z jakim spotkał się Jezus w Nazarecie, wydaje się być typowym dla środowisk ludzi małych, zazdrośnych i niedowiarków. Najtrudniej jest uwierzyć i zaufać komuś, kogo znamy i kto wydaje nam się „swojakiem”, „ziomalem”. A jeszcze trudniej jest słuchać, gdy ktoś taki „wygarnia nam” nasze grzechy, mówi o naszych słabościach i przywarach, o naszych błędach i nałogach. To nas gniewa i drażni o wiele bardziej niż gdyby mówił nam to ktoś zupełnie obcy.

A szkoda, bo ci, których naprawdę znamy, znają i nas. I to właśnie oni wiedzą o nas najwięcej i jeśli zwracają nam uwagę z miłością - o jakiej mówi św. Paweł w dzisiejszym drugim czytaniu (1 Kor 12,31-13,13) - to przecież możemy być pewni, że jest to tylko i wyłącznie dla naszego pożytku i dobra. Chciałoby się nawet powiedzieć:

„Nie słuchaj tych, którzy ci przyklaskują i kadzą, bo to cię tylko wpędza w pychę i samozadowolenie. Słuchaj raczej tych, którzy cię krytykują, bo jeśli robią to z miłością, to przecież jest to jedynie dla twojego dobra”.

Niestety przeważają w nas jednak uczucia małe i przyziemne; pycha, zarozumiałość, zazdrość, gniewliwość, fałszywy wstyd... I dlatego też pewnie tak trudno przyjąć nam jest uwagę ze strony naszych bliskich



i chcielibyśmy im powiedzieć: „Lekarzu ulecz samego siebie”.

Czy jednak nie warto byłoby czasami posłuchać tych, którzy nas krytykują?

Cesarz Marek Aureliusz modlił się podobno: „Panie, chroń mnie przed fałszywymi przyjaciółmi, bo z prawdziwymi wrogami sam sobie poradzę”.

A może i mnie fałszywi przyjaciele wyrządzają większą szkodę niż moi wrogowie ...? (x)

### PROROK W OJCZYŹNIE

Rodzinne miasto Nazaret nie przyjęło Jezusa. Rodacy pierwsi odrzucili skierowane do nich słowa o zbawieniu. Jezus musiał ratować się ucieczką, groziła Mu w Nazarecie śmierć. Wówczas to Chrystus wypowiedział znamienne słowa: „Żaden prorok nie jest mile widziany w swojej ojczyźnie”, i jako dowód wskazał los Eliasza i Elizeusza.

Jest to jedna z tajemnic dziejów zbawienia. Ludzie nie lubią, gdy Bóg przemawia do nich przez rodaków. Odrzucają wówczas orędzie Boga i tego, który je przekazuje. Nie są w stanie zatrzymać się nad mądrością przekazanego słowa, lecz oceniają je według pośłańca. Powtarza się to zarówno w Starym,

jak i Nowym Testamencie, a obecnie trwa nadal w Kościele.

Jaki jest mechanizm tego działania? Na pewno ma tu do powiedzenia coś psychologia. Słowa ludzi mierzymy tą skalą, jaka obowiązuje w środowisku, z którego pochodzą. Tak zareagowali mieszkańcy Nazaretu, mierząc Jezusa miarą znanego im Józefa: „Czy nie jest to syn Józefa?”. Przywiązani do własnej skali oceny, nie byli w stanie zrozumieć, że mają do czynienia z Synem Boga.

Równie często do głosu dochodzi pragnienie korzystania z przywilejów. Tę motywację swych rodaków ujawnia Jezus, gdy głośno wypowiada ich ciche żądanie: „dokonajże i tu w swojej ojczyźnie tego, co wydarzyło się, jak słyszeliśmy, w Kafarnaum”. Walka o przywileje to część walki o byt i znacznie częściej dochodzi do głosu niż sądzimy. Ona też uruchamia w ludziach motor wielu dramatów — zwykłą zazdrość.

Trudno też uwierzyć, że ktoś, kogo się dobrze znało, nagle zaczyna przemawiać w imieniu Boga i jego słowa należy traktować jako Boże wezwanie. Jaskrawo jest to widoczne w rodzinach, które wydają kapłana. Ksiądz z reguły nie ma większego wpływu na życie religijne swoich najbliższych, bo oni odbierają go nie jako kapłana, lecz jako syna czy brata. Zdarza się, że gorszący sposób życia bliskich jest krzyżem dla kapłana, a on sam nie jest w stanie tego zmienić.

Wszystko jednak wskazuje na to, że powód odrzucenia proroka przez najbliższych jest znacznie głębszy. Prorok musi mówić prawdę i z tej racji zawsze wzywa do rachunku sumienia. Nie ma bowiem żadnej odnowy, żadnego wyjścia z kryzysu bez dobrze zrobionego rozliczenia. Rzecz w tym, że rozliczenie musi być pełne, a najbliżsi nigdy na to nie chcą się zgodzić.

W rozliczeniach najczęściej dochodzi do głosu żądanie tłumy. Ten zaś szuka kozła ofiarnego, czyniąc go odpowiedzialnym za wszelkie dotychczasowe niepowodzenia i nadużycia. Wystarczy zabić tego kozła, by rozrachunek był dokonany. Ktokolwiek rzuci weń kamień, zrzuca z siebie odpowiedzialność za swoje dotychczasowe czyny.

Prorok występujący w imieniu Boga na takie rozwiązanie nie pozwala.

Wzywa do rachunku sumienia i pełnej odpowiedzialności osobistej. To z kolei nie podoba się tłumom, a ponieważ prorok, jako rodak, dobrze ich zna i nie da się przed nim nic ukryć, woła go zniszczyć, niż bić się w piersi z powodu popełnionych grzechów.

Ten mechanizm trzeba dobrze poznać. Wielu ludzi cierpi z powodu odrzucenia przez środowisko tylko dlatego, że chcieli podnieść jego życie religijno-moralne na wyższy poziom. Tak na przykład rodzice bywają znienawidzeni przez dorastające dziecko tylko dlatego, że domagają się od niego odpowiedzialności za swoje czyny. Pracownik może zostać uznany za czarną owcę dlatego, że stanął w obronie krzywdzonego kolegi. Działacz społeczny może stracić wszystkich sympatyków tylko dlatego, że stanął w obronie życia dziecka nienarodzonego.

Warto z tego punktu widzenia prześledzić dzieje proroków przedstawione w Biblii, i warto sięgnąć do historii naszego narodu. Ileż to wspaniałych idei pogrzebano rzucając kłody pod nogi tych, którzy je głosili. Warto wreszcie obserwować, jak w naszych środowiskach każdy mądry głos jest prawie natychmiast gaszony przez szukanie słabych punktów w życiu tego, który prawdę przekazuje. Jeśli tych punktów nie ma, to się je na poczekaniu dorabia, byle tylko proroka zniszczyć.

Prorok ukazuje drogę wyjścia z trudnej sytuacji, drogę niełatwą, lecz pewną, bo zawsze opartą na prawdzie. Złu zaś bardzo zależy na tym, by mądrość nie dochodziła do głosu. Św. Łukasz ukazując Jezusa jako Zbawiciela świata, poświęca wiele uwagi rozmontowaniu mechanizmów, które uniemożliwiają dotarcie z łaską zbawienia do człowieka. W Nazarecie zmusza do głębszej refleksji nad gorzkim wyznaniem Chrystusa: „Żaden prorok nie jest mile widziany w swojej ojczyźnie”. **ks. Edward Staniek**

## PRZYKAZANIA KOŚCIELNE (CZ.1)

Przez przykazania kościelne należy rozumieć pewne nakazy Kościoła, które określają religijno-moralne zobowiązania chrześcijan (w naszym wypadku — katolików) i mają na uwadze osiągnięcie przez nich życia wiecznego.

Zmiana przykazań kościelnych wywołuje w dalszym ciągu sporo emocji, mimo iż przeprowadzona została kilka lat temu, to nadal niewielu katolików zna ich treść. Wprawdzie Episkopat wystosował na ten temat list do wiernych, który odczytano w kościołach, jednak przynajmniej szczerze, że nie zawsze dokładnie słuchamy niedzielnych kazań.

Samo dokonywanie zmian budzi wzburzenie, gniew a nawet zgorszenie. Dzieje się tak dlatego, że wielu ludzi przykazania kościelne stawia na równi z Dekalogiem, który przecież nie podlega żadnej korekcie. Wobec różnego rodzaju niejasności warto o sposobie tworzenia przykazań regulujących niejako życie wiernych napisać kilka słów wyjaśnienia. A zatem...

Przykazania kościelne (przepisy) zostały ustanowione po to, aby pomóc ludziom zbliżyć się do Boga; osiągnąć życie wieczne. Dzieje się tak od początku istnienia Kościoła.

Pierwsze zapisy na ten temat znaleziono już w średniowieczu, w pismach św. Antonina, autora summy teologii moralnej, wydanej w Wenecji pod koniec piętnastego wieku. Wylicza on dziesięć przykazań kościelnych Zobowiązują one do:

1. świętowania dni świętych;
2. zachowania postów w dni nakazane przez Kościół, takie jak we wszystkie dni Wielkiego Postu;
3. powstrzymania się od spożywania potraw mięsnych we wszystkie piątki;
4. wysłuchania Mszy św. w niedzielę i święta;
5. spowiadania się przynajmniej raz w roku;
6. przyjmowania Komunii Świętej przynajmniej raz w roku, w dniu Wielkanocy i na czczo;
7. płacenia (Kościółowi) dziesięciny;
8. powstrzymywania się od wszystkich aktów, które są zakazane przez ekskomunikę *laetae sententiae*;
9. unikania ekskomunikowanych w czasie spełniania obowiązków religijnych, a także w innych okolicznościach, w tym w rozmowach i przy stole;
10. nie uczestniczenia we mszy św. i kulcie Bożym sprawowanym przez duchownych żyjących w publicznym konkubinacie.

W następnych latach ich liczba zmniejszyła się do pięciu. I tak już pozostało do dziś. Ważnym wydarzeniem w życiu Kościoła w Europie było ukazanie się Małego Katechizmu napisanego w 1556 r. przez jezuitę, apostoła Niemiec, Piotra Kanizego. Zapisał on pięć przykazań i ocenił jako „bardzo święte”. Na tym opracowaniu wzorowały się późniejsze katechizmy.

W nauczaniu polskiego Kościoła katolickiego ta tematyka zajmuje również doniosłe miejsce. Tradycyjne sformułowania przykazań, które na pewno potrafi wyliczyć każdy dorosły człowiek, zostały napisane i przyjęte przez Episkopat Polski w 1948 r. Przypomnijmy: 1- ustanowione przez Kościół dni święte święcić; 2- w niedzielę i święta we Mszy św. nabożnie uczestniczyć; 3- posty nakazane zachowywać; 4- przynajmniej raz w roku spowiadać się i w czasie wielkanocnym komunie święta przyjmować; 5- w czasach zakazanych zabaw hucznych nie urządzić.

Na podstawie tego krótkiego rysu historycznego, można stwierdzić, że w Kościele katolickim nie trzymano się raz ustalonej treści przykazań, ulegały one ewolucji, zatem nie dzieje się tak tylko w dzisiejszych czasach. Uważano, że należy dostosować je do aktualnych potrzeb religijnych i moralnych wiernych, tak aby pomóc rozeznawać bieżące kłopoty.

Nigdy też nie były rozumiane jako niezależne i nowe zobowiązania moralne nałożone na wiernych przez Kościół, ale jako zakorzenione w przykazaniach Bożych oraz w przykazaniu miłości.

Przytoczona powyżej wersja doczekała się kolejnych poprawek. Kongregacja Doktryny Wiary w 1998 r. w dokumencie „Corrigenda”, będącym swoistą korektą Katechizmu Kościoła Katolickiego, podała najnowszą, obowiązującą katolików wersję.

Mimo oficjalnych i dotyczących całego Kościoła zmian to niejednokrotnie nadal drukowano w książeczkach, czy podręcznikach do katechezy starą wersję przykazań. Wprowadzało to bałagan, zaburzało poczucie bezpieczeństwa. Ogólnie słyszano, że coś się zmienia, tylko dokładnie nie wiadomo co. I przez jakiś czas naprawdę nieliczni znali obowiązującą treść, głównie ci, którzy wówczas przygotowywali się do sakramentu I Komunii św., bierzmowania. Ten brak wiedzy utrudniał nie tylko pracę duszpasterską, katechezę, ale przede wszystkim życie zwykłego człowieka. Nie zamierzam rozważać dlaczego powstała taka dezinformacja. Jednak sądzę, że należy z tej lekcji wyciągnąć wnioski.

Problem ustalenia obowiązującej dla polskich katolików wersji przykazań podjęli biskupi. Ks. Kardynał Józef Glemp, Prymas Polski, wysłał 18 VII 2001 r. do Kongregacji Nauki Wiary ustaloną wersję przykazań z prośbą o jej zatwierdzenie. Pozytywna odpowiedź nadeszła od Prefekta tejże Kongregacji, Kardynała Josepha Ratzingera 22 V 2002 r. Kardynał Ratzinger sugerował bardziej sprecyzować wykładnię IV przykazania dotyczącego postów i powstrzymania się od udziału w zabawach w okresach pokuty.

Nowe sformułowanie przykazań kościelnych jest następujące:

1. W niedzielę i święta nakazane uczestniczyć we Mszy świętej i powstrzymać się od prac niekoniecznych.
2. Przynajmniej raz w roku przystąpić do sakramentu pokuty.
3. Przynajmniej raz w roku, w okresie wielkanocnym przyjąć Komunię Świętą.
4. Zachowywać nakazane posty i wstrzeźliwość od pokarmów mięsnych, a w okresach pokuty powstrzymywać się od udziału w zabawach.
5. Troszczyć się o potrzeby wspólnoty Kościoła.

Nowe przykazania kościelne wydają się łatwe, jednak czasem ich interpretacja wprowadza spore wątpliwości. Przypominam, iż mają one za zadanie zagwarantować wiernym niezbędne minimum ducha modlitwy i wysiłku moralnego we wzrastaniu miłości Boga i bliźniego (KKK 2041). Zapraszam do wspólnego odkrywania ich znaczenia w kolejnych numerach „W Sercu Maryi”.

(x)

## INTENCJE MSZY ŚW.

### NIEDZIELA 03.02

7:00 1) ++ Alfred, Helena, Franciszek Kućma  
10:00 1) + Kazimierz Kochanek w 10 r. śm.

2) ++ Anna, Henryk Budziak

3) Dziękczynna za Bożą opiekę, z prośbą o zdrowie dla pewnej osoby  
*Poza parafią: + Zofia Witkoś – od pracowników Przedszkola nr 18 w Rzeszowie*

+ *Maria Wietecha – od rodziny Tobak*  
11:30 1) Za Parafian  
2) ++ *Maria i Józef Grochowscy*  
16:30 1) + *Anna Gancarz – od synowej z dziećmi*

#### PONIEDZIAŁEK 04.02

7:00 1) + *Danuta Ochalek w 13 r. śm. – od córki Lucyny z rodziną*  
2) + *Maria Wietecha – od rodziny Betlej z Umieszcza*  
17:00 1) + *Stanisław Skop w 19 r. śm.*  
2) ++ *Genowefa, Józef i zmarli z rodziny Krychta*  
3) + *Kazimierz Kędreń – od Tadeusza Śmie-tany*  
*Poza parafią: + Zofia Witkoś – od pracowników Przedszkola nr 18 w Rzeszowie*  
+ *Maria Wietecha – od Janiny Fortuna*

#### WTOREK 05.02

7:00 1) + *Maria Wietecha – od kuzynki Władysławy Koś*  
2) + *Maria Wietecha – od Marii i Ryszarda Koś z rodziną*  
17:00 1) + *Kazimierz Kędreń – od Aliny i Jana Materowskich*  
2) + *Kazimierz Kędreń – od Ewy Gałuszki z dziećmi*  
3) + *Kazimierz Kędreń – od rodziny Graselów z Gliniczka*  
*Poza parafią: + Zofia Witkoś – od Krystyny i Andrzeja Kulczyckich*  
+ *Maria Wietecha – od Bożeny i Dariusza Fortuna*

#### ŚRODA 06.02

7:00 1) + *Maria Wietecha – od Wandy Kopciuch z Rzeszowa*  
2) + *Maria Wietecha – od Danuty Miller z Rzeszowa z rodziną*  
17:00 1) *Za ofiarodawców*  
2) ++ *za śp. kapłanów spoczywających na naszym cmentarzu*  
3) + *Kazimierz Kędreń – od rodziny Kosibów z Tarnowca*  
*Poza parafią: + Zofia Witkoś – od Agnieszki i Stasi – koleżanek Gosi*  
+ *Maria Wietecha – od Barbary, Sławomira, Mirosława i Anety Fortuna*

#### CZWARTEK 07.02

7:00 1) + *Maria Wietecha – od Czesława Armaty z żoną z Cieszyna*  
2) + *Maria Wietecha – od koleżanek córki Teresy z Gminnego Przedszkola*  
17:00 1) + *Kazimierz Kędreń – od Salomonów i Weroniki*  
2) + *Kazimierz Kędreń – od rodziny Sanoc-kich z Sądkowej*  
3) + *Kazimierz Kędreń – od chrzestnej z rodziny*  
*Poza parafią: + Zofia Witkoś – od pracowników firmy Gaz System w Jaśle*  
+ *Maria Wietecha – od rodziny Giebułtow-skich*

#### PIĄTEK 08.02

7:00 1) + *Maria Wietecha – od koleżanek córki Teresy z Gminnego Przedszkola*

2) + *Maria Wietecha – od koleżanek córki Teresy – Renaty i Ireny*  
17:00 1) + *Maria Ziomek*  
2) + *Kazimierz Kędreń – od kuzynki Pietrusza z rodziną*  
3) + *Kazimierz Kędreń – od kuzynki Warchoł z rodziną*  
*Poza parafią: + Zofia Witkoś – od pracowników Gaz System w Jaśle*  
+ *Maria Wietecha – od pracowników firmy Anmaro, od braci łowieckiej z Koła Łowieckiego „Gwardia”*

#### SOBOTA 09.02

7:00 1) + *Maria Wietecha – od rodziny Smyka z Targowisk*  
2) + *Maria Wietecha – od Lucyny i Bogdana Szpyrków*  
3) + *Maria Wietecha – od sąsiadów syna Piotra*  
17:00 1) ++ *Zofia, Maria*  
2) ++ *Józef Biernacki w 9 r. śm., Zofia Macioszek w 9 r. śm.*  
*Poza parafią: + Zofia Witkoś – od rodziny Sano-cskich*  
+ *Maria Wietecha – od Róży św. Faustyny Kowalskiej*

### **Ogłoszenia duszpasterskie**

1. Dzisiaj o 16.00 zmiana tajemnic różańco-wych; we Wrocance o 8.30.
2. Dzisiaj wsp. św. Błażeja – tradycyjne poświęcenie jabłek; we wtorek (5 lutego) wsp. św. Agaty – błogosławieństwo chleba i wody – urodziny Ks. Prałata Kazimierza.
3. O prowadzenie różańca św. prosimy: o g. 9.30 AK, o 11.00 Domowy Kościół.
4. Dziękujemy za sprzątanie świątyni gr. 15 i 16 z Tarnowca, za ofiarę na Sanktuarium. Msza św. za dobroczyńców w środę. W sobotę, na godz. 8.00 prosimy gr. 17 i 18 z Tarnowca. Bardzo prosimy, aby w poniedziałek rozebrać szopkę. O pomoc prosimy Domowy Kościół, AK, Radę Parafialną i chętnych.
5. Zachęcamy do zakupienia i czytania prasy katolickiej. Za ławkami gazetka parafialna.
6. W tym tygodniu przypada Pierwszy Czwartek Miesiąca; od godz. 16.00 wystawienie Najświętszego Sakramentu i modlitwy o powołania kapłańskie i zakonne; nabożeństwo poprowadzi Koło Przyjaciół WSD w Rzeszowie.
7. W piątek 8 lutego zapraszamy całą wspólnotę parafialną na modlitwę prześlągnięcia za grzechy każdego mieszkańca naszej parafii – egzorcyzm nad Parafią, Ojczyzną. Godz. 17:00 - ADORACJA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU - modlitwy, prośby do Trójcy Przenajświętszej, aby złamała moc szatana nad naszą Parafią, Ojczyzną; modlitwy, błagania za nasze rodziny; modlitwa o zmiłowanie nad naszymi grzechami: świętokradzkie spowiedzi, bluźnierstwa, waśni, kłótni, niezgody. Godz. 17:30 - UROCZYSTA MSZA ŚW. Z ODNOWIENIEM PRZYRZECZEŃ CHRZCIELNYCH. Stańmy wszyscy w piątek 8 lutego w modlitwie Wielkiej Pokuty. Powiedzmy Bogu „TAK” – szatanowi „NIE”. Celem pokuty jest leczenie

ran, które grzech pozostawia zarówno w indywidualnym człowieku, jak i w określonej wspólnocie. Wszystkie grupy duszpasterskie przyjdą obowiązkowo. Kandydaci do bierzmowania otrzymają poświęcone krzyże – prosimy przyjść wraz z rodzicami na godz. 17.00.

8. Do chorych udamy się 9 lutego, w sobotę od g. 8.00.

9. Spotkania duszpasterskie: w poniedziałek o godz. 16.00 LSO; we wtorek o godz. 16.00 kandydaci do bierzmowania kl. 8 i 3 gimnazjum Roztoki, Umieszc i spoza parafii; w środę o godz. 17.00 w kościele kandydaci do bierzmowania kl. 8 i 3 gimnazjum Tarnowiec; w czwartek Stowarzyszenie Przyjaciół WSD w Rzeszowie i Koło biblijne; w piątek KSM i Oaza; w sobotę o g. 10.00 schola.

10. Grupowych prosimy o zabranie list z zakrystii; składka przeznaczona jest na ogrzewanie kościoła i Domu Pielgrzyma. Bóg zapłać za dary serca i zrozumienie.

11. W poniedziałek 11 lutego będziemy obchodzić XXVII Światowy Dzień Chorego i wsp. MB z Lourdes. W naszym Sanktuarium o godz. 9.00 będzie Msza św. dla chorych, emerytów, rencistów z udzieleniem sakramentu namaszczenia i błogosławieństwem Lourdzkim. Spowiedź św. dla chorych od godz. 8.30. Pomóżmy chorym, samotnym dojechać na Mszę św.

12. W tym tygodniu pożegnaliśmy: śp. Krystynę Kostrzab z Tarnowca, śp. Eleonorę Michalską z Tarnowca, śp. Beatę Lepucką z Brzeźówki. *Wieczny odpoczynek ...*

**ks. Proboszcz**

### **ODESZLI DO PANA**

**śp. Krystyna Kostrzab**  
**śp. Eleonora Michalska**  
**śp. Beata Lepucka**

**DOBRY JEZU A NASZ PANIE DAJ IM**  
**WIECZNE SPOCZYWANIE**

### **Z PLEBAŃSKIEJ KUCHNI**

#### **Faworki**

#### **Składniki:**

½ kg mąki, 5 żółtek, trochę kwaśnej śmietany, szczypta soli, 1 łyżka spirytusu lub octu, 1 kg smalcu, cukier puder z wanilią.

#### **Wykonanie:**

Mąkę przesiać na stolnicę, do dołka wbić żółtka, dać sól i spirytus, wlać tyle śmietany, aby uzyskać niezbyt gęste, elastyczne ciasto jak na pierogi. Dobrze wyrobić, następnie bić ciasto drewnianym wałkiem, pojawią się na nim pęcherzyki. Wałkować na niewielkie, jak najcieńsze placki, krajać radełkiem na paski, nacinać w środku i przewijać. Od razu kłaść na mocno rozgrzany tłuszcz i smażyć z obu stron. Wyjmować cedzakową łyżką na bibułę, gdy obsięgną posypać cukrem pudrem z wanilią.

**Danuta Miś**

## ŻARTY NIEPOŚWIĘCONE

Nauczyciel opowiada klasie o małpach. Dostrzega, że mała Zuzia nie słucha. Zwraca uwagę jej uwagę: - Zuziu! Słuchaj uważnie i patrz na mnie, bo nie będziesz wiedziała jak wygląda małpa.

\*\*\*

Uroczystość zaślubin. Kapłan mówi do państwa młodych: - I pamiętajcie o tym, co napisano w Biblii: Gdzie pójdziesz ty, tam i ja. Panna młoda nie może powstrzymać się od śmiechu: - Mój mąż jest listonoszem...

\*\*\*

Bóg stworzył osła i powiedział do niego: - Ty jesteś osłem. Będziesz nieprzerwanie od rana do wieczora pracował i na swoich plecach ciężkie przedmioty nosił. Będziesz jadł trawę i będziesz mało inteligentny. Będziesz żył 50 lat. Na to osioł: - 50 lat tak żyć jest za dużo, daj mi nie więcej jak 30 lat. I tak się stało. Następnie Bóg stworzył psa i tak powiedział do niego: - Ty jesteś psem. Będziesz pilnował ludzkiego dobytku i ludzkim przyjacielem będziesz. Będziesz jadł to co ci człowiek zostawi, będziesz tak 25 lat żył. Pies na to: - Boże, tak żyć i to przez 25 lat jest za dużo. Daj mi nie więcej jak 10 lat. I tak się stało. Następnie Bóg stworzył małpę i tak powiedział: - Ty jesteś małpą. Będziesz z drzewa na drzewo skakała i się jak idiota zachowywała. Ty musisz być zabawna i tak przez 20 lat żyć. Małpa na to odpowiedziała: - Boże, przez 20 lat żyć jak świątowy błazen to o wiele za dużo. Proszę daj mi nie więcej jak 10 lat. I tak się stało. Ostatecznie stworzył Bóg mężczyznę i przemówił do niego: - Ty jesteś mężczyzną, jedyna racjonalna istota żywa, która opanuje Ziemię. Będziesz swoją inteligencją używać do podporządkowania sobie innych stworzeń. Będziesz panował na ziemi i 20 lat żył. Na to odpowiedział mężczyzna: - Boże, mężczyzną być tylko przez 20 lat to za mało. Proszę daj mi 20 lat, które osioł odrzucił, te 15 lat psa i te 10 lat małpy. I tak postarał się Bóg, żeby mężczyzna żył jako mężczyzna przez 20 lat, potem się ożenił i następne 20 lat żył jak osioł, który od rana do wieczora pracuje i ciężary dźwiga. Potem ma dzieci i przez 15 lat żyje jak pies, pilnuje domu i je to co jemu rodzina pozostawi. A potem, na stare lata, żyje przez 10 lat jak małpa, zachowuje się jak idiota i zabawia wnuki. I tak się stało...

### KĄTEM OKA

*„Jakby nie miał w tym interesu, to by tego nie robił”*

Takie powiedzenie od dłuższego czasu krąży po różnych „kątach” i „zakamarkach” /czyt. rejonach/ Tarnowca. Zresztą nie jeden raz je słyszałem. I dziwić się, że nasza ziemia coraz bardziej staje się jałowa i coraz większe wydaje owoce.

Myślę, że dzisiejsza pogoń za pieniędzmi, godnościami, za tym żeby coś mieć, kimś być i coś znaczyć w wielu ludziach zabiła cnotę bezinteresowności.

Bezinteresowność i czynność wychodzą z mody. Jesteśmy zabiegani, zajęci własnymi sprawami. Coraz rzadziej rozglądamy się wokół, coraz mniej widzimy, a dokładniej coraz mniej chcemy zobaczyć. Skupiamy się na sobie, swoich sprawach, problemach. Innym pomagamy zazwyczaj wtedy, gdy coś z tego możemy mieć. Czysta kalkulacja – „ja tobie teraz - to ty potem mnie”, „OK – poświęcę już ten czas, może to się kiedyś opłaci”. Choć czasem może tego sytuacja wymaga, raczej nie rzucamy swoich spraw, mniej czy bardziej ważnych zajęć, bo ktoś potrzebuje naszej pomocy, rozmowy, obecności. Dopiero gdy załatwimy co mamy do załatwienia i zostanie nam trochę wolnego, gotowi jesteśmy ewentualnie coś dla kogoś zrobić, poświęcić chwilę czasu, rozmowy. Tylko czasem jest już za późno, ktoś musiał poradzić sobie sam. Albo co gorsza – nie poradził sobie...

Jednocześnie wokół coraz więcej potrzebujących pomocy i wsparcia. Nie mówię nawet o tym materialnym, choć odsetek ludzi żyjących na granicy ubóstwa niby się zmniejsza, ale coraz więcej osób samotnych, zagubionych, nieszczęśliwych. Często żyją tuż obok – to nasi koledzy ze szkoły, z pracy, z uczelni, sąsiedzi, czasem nawet mieszkają z nami pod jednym dachem. Czasami potrzebują pomocy w zakupach, załatwieniu jakiejś sprawy, czasem naszej rady, a czasem po prostu odrobiny naszego zainteresowania, rozmowy, potrzymania za rękę, poklepania po ramieniu. Ale nie dostrzegamy ich, bo tak lepiej, prościej, wygodniej. Niech im kto inny pomoże, albo niech poradzą sobie sami – w końcu nikt nie mówił, że w życiu będzie łatwo...

Z przykrością myślę o tym co może nas czekać w przyszłości – świat pełen zabieganych, samotnych, smutnych, zdanych tylko i wyłącznie na siebie ludzi... A przecież tak naprawdę jesteśmy sobie potrzebni – każdy z nas ma coś co może zaoferować innym. Trzeba tylko chcieć.

„Jakby nie miał w tym interesu, to by tego nie robił” – oczywiście, że mam, ale o tym może następnym razem.

**ks. Grzegorz Wolan**

### JEŚLI NIE POTRAFISZ BYĆ Z SAMYM SOBĄ

Każdy ksiądz to zna. Przychodzi dziewczyna (ok. 26-35 lat) skarżąc się, że nie może znaleźć męża. Jej problemem jest samotność. - Gdybyś w końcu znalazła męża problem by się skończył? - Tak. Nareszcie byłabym szczęśliwa.

Inna kobieta. W małżeństwie od kilku lat. - Mąż nie rozumie moich potrzeb, często się spieramy, pada wiele słów, które ranią. Czuję się niezrozumiana i bardzo samotna - mówi ocierając łzy - Przyznam księdzu, że będąc sama, nie cierpiałam tak bardzo jak teraz.

Przed nabożeństwem pogrzebowym w kaplicy cmentarnej poznaję młodego księdza, za kilkanaście minut będzie

prowadził po mnie kolejny pogrzeb. Kiedy dowiaduje się, że pracuję z osobami uzależnionymi zwierza się, że ma pokusy aby czasem uciec w alkohol przed trudnościami na parafii. - Z proboszczem zupełnie nie mogę się porozumieć, zabijają praktycznie każdą moją inicjatywę. Od dłuższego czasu już się mijamy, na plebani czuję się zupełnie samotny. Wy w zakonach na pewno tak nie macie. Milczę, wiedząc doskonale, że owy ksiądz zbyt idealizuje nasze życie.

Ile razy to już słyszałem: „Czuję się bardzo samotny, ale gdy znajdę drugą połówkę na pewno zniknie wszelkie poczucie osamotnienia”.

To często powtarzany mit. Jeśli ktoś mówi, że szuka swojej drugiej połówki, to sygnalizuje w ten sposób, że teraz jest niepełny. A nie jest dobrze, kiedy ludzie dobierają się w pary z poziomu deficytu, jeśli się łudzą, że drugi człowiek będzie plastrem na zranienia. Jeśli ktoś nie potrafi być sam ze sobą, to nie będzie mógł być z nikim innym, gdyż wciąż będzie chciał, aby drugi człowiek zaspokoił w nim wszystkie braki, potrzeby, pragnienia. A to nie stanie się nigdy.

Kryzysy pojawiają się z nadmiernych oczekiwań. Druga osoba ma nas całkowicie i w pełni zrozumieć. Ma stać się niczym Bóg.

Jeśli nie potrafisz być sam ze sobą, nie będziesz umiał być także z innymi ludźmi. Będziesz chciał ich zawłaszczać, żebrał o akceptację, próbował zaspokoić nimi emocjonalne problemy. Czeka cię gorycz odrzucenia i spore rozczarowanie.

**DOJRZAŁOŚĆ DUCHOWA POLEGA NA UMIEJĘTNOŚCI BYCIA SAMEMU ZE SOBĄ, W OBECNOŚCI BOGA MAJĄC ŚWIADOMOŚĆ, ŻE DRUGI CZŁOWIEK NIGDY DO KOŃCA NAS NIE ZROZUMIE, ANI NIE WYPEŁNI. NASZE SŁOWA SĄ NIEWYSTARCZAJĄCE BY WYJAŚNIĆ WSZYSTKO CO BYŚMY CHCIELI, NASZE PRAGNIENIA SĄ ZBYT WIELKIE, BY KTOJKOLWIEK MÓGŁ JE ZASPOKOIĆ POZA PANEM.**

**JEST RODZAJ SAMOTNOŚCI, KTÓRY POCHODZI OD BOGA I JEST DAREM. NALEŻY GO W SOBIE POKOCHAĆ.**

*o. Krzysztof*

**Wydawca:**  
**Parafia pw. Narodzenia NMP**  
**w Tarnowcu; Nakład: 230 egz.**  
**Adres: Tarnowiec 38,**  
**38-204 Tarnowiec,**  
**Redaktor wydania:**  
**ks. Grzegorz Wolan (gwolan@o2.pl)**

**Ofiara: 1,50 zł**